

Audycje radiowe o życiu i działalności Prezydenta Bieruta

Dzisiaj, w przeddzień 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta, Polskie Radio rozpoczyna cykl audycji słuchowiskowych poświęconych życiu i działalności Prezydenta Polski Ludowej. Pierwsze słuchowisko nosi tytuł „Dzieciństwo” Akcja rozgrywa się w mieście rodzinnym Prezydenta w Lublinie.

Słuchowisko to nadane zostanie dzisiaj o godz. 19.30 w obu programach.

CZY
TEL
NIK

Rok VIII Nr 92 (2404)

Łódź czwartek 17 kwietnia 1952 r.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Apel do duchowieństwa województwa łódzkiego

W dniu 15 bm. obradowało w Łodzi Plenum Komisji Księżej przy Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację. W czasie obrad księża postanowili zwrócić się z apelem do całego duchowieństwa woj. łódzkiego o aktywne włączenie się w akcję siewów wiosennych.

„Wiemy, że rok ubiegły przez swą posuchę wyrządził szkody na wielu zbiorach rolnych. Dlatego rok ten tym bardziej musi być wykorzystany dla wyrównania planów zaopatrzenia.

Wszyscy musimy przejąć się ważnością akcji siewnej. Wiele poza własnym podwórkiem uczynić można dla tej sprawy ogólnonarodowej przez pouczenie, uświadamianie, zachętę i własną postawę. Wiele ku temu możliwości ma kapłan-duszpasterz, który ma kontakt ciągły z parafianami.

Każdy dzień nasuwa okazje osobistych rozmów z interesantami, bardzo często można z ambony po za słowem Bożym, mówić i o chlebie powszednim, o który prosimy w modlitwie Pańskiej.

Zechciejmy tylko wczuć się w to ważne zagadnienie, starajmy się zrozumieć, że to jest nasz obywatelski obowiązek i dołóżmy chęci i wysiłku dla dobra ogólnego. Jest to naszym obowiązkiem, wynikającym bez żadnych wątpliwości z

zawartego porozumienia między Rządem RP a Episkopatem.

Zywiąmy głęboką nadzieję, że kapłani włączą się w zagadnienia obywatelskie nie tylko w akcji siewów wiosennych, ale że przejmą się współodpowiedzialnością z całym narodem w realizowaniu planów gospodarczych i podnoszeniu dobrobytu społeczeństwa polskiego.

PLENUM OKRĘGOWEJ
KOMISJI KSIĘŻY
W ŁODZI

(Dalszy ciąg na str. 2)

„Halka” w Alma Ata

MOSKWA. Państwowy Akademycki Teatr Opery i Baletu im. Abaja w Alma-Ata — stolicy Kazachskiej SRR wystawił w tych dniach „Halkę” Moniuszki.

„Układ ogólny” ma wejść w życie przed ratyfikacją przez parlament boński

BERLIN, 16.4. Jak donosi agencja ADN, generał Hays, dotychczasowy zastępca amerykańskiego wysokiego komisarza w Niemczech zachodnich, mianowany obecnie dowódcą wojsk okupacyj-

nych USA w Austrii, na konferencji prasowej we Frankfurcie nad Menem potwierdził wiadomość agencji amerykańskiej INS, że Adenauer i wysocy komisarze alianccy postanowili wprowadzić w życie „układ ogólny” natychmiast po podpisaniu nie czekając na ratyfikowanie go przez parlament. Hays oświadczył, że w myśl nieoficjalnej umowy „układ ogólny” będzie gotów do podpisania w ciągu dwóch tygodni. Z chwilą podpisania „układu ogólnego” ma znać będzie — oznajmił Hays — przystąpić natychmiast do rekrutacji oddziałów zachodnio-niemieckich.

Krwawe demonstracje antyimperialistyczne w Bagdadzie

TEL AWIV. Jak podaje dziennik libański „Asz Szark” w stolicy Iraku w Bagdadzie odbyła się potężna demonstracja antyimperialistyczna.

Uczestnicy demonstracji protestowali przeciwko sfabrykowanym w Waszyngtonie planom tzw. „wspólnej obrony” i przeciwko umowom w sprawie nafty zawartym między rządem irackim a angielskimi towarzystwami naftowymi.

W czasie demonstracji doszło do starć między policją a demonstrantami w wyniku czego dwie osoby zostały zabite a 37 odniosło rany. Aresztowano kilkadziesiąt osób. Dziennik „Asz Szark” podaje również, że w Bagdadzie proklamowano strajk powszechny na znak protestu przeciwko terrorowi władz i policji.

Agonia przemysłu włókienniczego Holandii

HAGA, 16.4. Jak wynika z doniesień prasy holenderskiej, sytuacja w przemyśle włókienniczym Holandii jest coraz bardziej krytyczna. Militaryzacja kraju przyczyniła się do zwężenia rynków zbytu, zamknięcia wielu fabryk i leustannego kurczenia się produkcji. Szczególnie katastrofalna jest sytuacja w prowincji Drenthe — centrum holenderskiego przemysłu włókienniczego. W pierwszej połowie kwietnia br. zamknięto tam 10 fabryk włókienniczych, wyrzucając na bruk robotników.

Związek zawodowy włókiennarzy skierował do rządu holenderskiego pismo, w którym stwierdza, że „złubna polityka wojenna doprowadziła do pogłębienia nędzy mas pracujących i wzrostu bezrobocia”. Podkreślając, że rząd holenderski zaprzedał interesy kraju

Amerykianie użyli znów pocisków chemicznych

PEKIN, 16.4. Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna podała wiadomość o nowych faktach zastosowania przez interwentyw amerykańskich pocisków chemicznych.

Ostatnie meldunki z Łodzi: 60.000 osób zaciągnęło warty produkcyjne na cześć Prezydenta

W PRZEDDNIU WIELKIEGO ŚWIĘTA NARODU — 60 ROCZNICY URODZIN PREZYDENTA BOLESŁAWA BIERUTA KOPALNIE, HUTY, STOCZNIE, FABRYKI, GROMADY, PGR-y, POM-y PRZYBIERAJĄ ODŚWIETNY WYGLĄD. ROBOTNICZY, KTÓRZY W DNIACH CZYNU I OBECNIE PODCZAS WART NA CZĘŚĆ PREZYDENTA BIERUTA ODNOSZA POWAŻNE SUKCESY PRODUKCYJNE, ZATKNĘLI NA SWYCH MASZYNACH CZERWONE PROPORCZYKI.

W ZPB im. DZIERŻYŃSKIEGO — przodujących zakładach przemysłu włókienniczego — do Wart Pokoju stało 16 bm. ponad 3 tys. tkaczy, przadek, wykończalników, majstrów i inżynierów. Komunikaty zakładowego radiowozu mówią o stałym zwiększeniu się liczby uczestników Wart i o uzyskiwaniu przez nich wysokich wyników produkcyjnych.

Szczególnie dobre wyniki osiąga młodzież z brigad pracujących systemem Czutkicha. Jeszcze przed miesiącem większość robotników, wchodzących dziś w skład nowoutworzonych brigad, wykonywała swe dzienne zadania w 80 — 90 proc. W ramach czynu na cześć Prezydenta podnieśli oni wydajność swej pracy przeciętnie do 108 proc. Przystępując do pełnienia Wart Pokoju „Czutkichowcy” z ZPB im. Dzierżyńskiego złożyli zobowiązania podniesienia wydajności pracy o dalsze 2 proc. przy jednoczesnym dalszym podniesieniu przynajmniej o 0,5 proc. jakości wytwarzanych tkanin.

PONAD 2 TYS. robotników stanęło do pełnienia Wart Pokoju na cześć Prezydenta Bieruta w wielkich zakładach IM. MARCHLEWSKIEGO w Łodzi.

Tysiące włóknarzy przystąpiło do pełnienia wart na cześć Prezydenta Bieruta w ZPB im. Stalina, ZPB im. Szymańskiego, R. Luksemburg, Koczaskiego, Tomaszowskich Zakł. Przemysł. Włókien Sztucznych, w Kombinacie Piotrkowskim, który wykonał już przeszło 300 proc. zobowiązań, w Pabianickich Zakładach Przemysłu Baweł-

nianego i dziesiątkach innych fabryk. W DNIU WCZORAJSZYM LICZBA WART BIERUTOWSKICH W ŁODZI OBJĘŁA 60 000 OSÓB.

KRAKÓW. W ANDRYCHOWSKICH ZPB około 700 młodych tkaczek zaciągnęło warty i podjęło dodatkowe zobowiązania produkcyjne. Dziewczęta oddziału wykończalni postanowiły uczcić 18 kwietnia zorganizowaniem dwu żeńskich brigad produkcyjnych, które zastosują w pracy tkackiej system Żandarowej. Oprócz zobowiązania ogólnego padło kilkadziesiąt cen-

Sytuacja w Korei

Rezultaty 150 ataków amerykańskich na pozycje wojsk ludowych

PEKIN 16. IV. Agencja Nowych Chin podaje przegląd działań wojennych w Korei w ciągu lutego i marca bieżącego roku.

W okresie tym wojska interwentów straciły ogółem w zabitych, rannych i wziętych do niewoli 12.593 żołnierzy i oficerów, w tym 6.711 żołnierzy i oficerów amerykańskich. Artyleria przeciwlotnicza i lotnictwo wojsk ludowych zestrzeliły w tym okresie 192 samoloty nieprzyjacielskie i uszkodziły 450.

Interwencji stracił 108 czołgów, 45 samochodów i 32 ciężkie działa różnych kalibrów. Wojska ludowe zdobyły znaczną ilość broni i amunicji. Ogółem wojska ludowe odparły pomyślnie w tym okresie przeszło 150 ataków nieprzyjacielskich.

nych postanowień indywidualnych.

KATOWICE. Z gorącym entuzjazmem zaciągają warty produkcyjne na cześć Prezydenta Bieruta górnicy kopalń śląskich. Walczą oni o dodatkowe tony węgla i przedterminową realizację zadań wydobywczych.

I tak np. załoga kopalni „SZOMBIERKI” zobowiązała swoje — wydobyła 10.573 ton węgla ponad nadwyżkę uzyskaną w lutym br., wykonała na 20 dni przed terminem i do dnia 15 kwietnia osiągnęła już dalszą nadwyżkę w wysokości

3.000 ton. Górnicy tej kopalni zaciągnęli obecnie warty na cześć Prezydenta Bieruta.

KATOWICE. Podczas Wart Bierutowskich w HUCIE „CZESTOCHOWA” wielkopiecownicy wyprodukują 40 ton surówki ponad plan, załoga starej stalowni przeprowadzi 6 wytopów przyspieszonych i da 30 ton stali dodatkowo. Brygady jednego z oddziałów zobowiązały się dać 15 ton wyrobów ponad plan, stalownicy nowej stalowni wyprodukują w dniach od 15 do 18 kwietnia 500 ton stali ponad plan.

Rektor UŁ prof. dr Chałasiński o wynikach Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie

CZŁONEK DELEGACJI POLSKIEJ NA MIĘDZYNARODOWĄ KONFERENCJĘ GOSPODARCZĄ W MOSKWIE — REKTOR UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO, PROF. DR JOZEF CHAŁASIŃSKI, POWROTCIE DO WARSZAWY UDZIELIŁ ODPOWIEDZI NA PYTANIA, POSTAWIONE MU PRZEZ PRZEDSTAWICIELA POLSKIEJ

AGENCJI PRASOWEJ.

— Jakobywateł rektor ocenia wyniki

Międzynarodowej Konferencji w Moskwie?

— Międzynarodową Konferencję w Moskwie oceniam jako pełny sukces podjętej przez międzynarodowy komitet przygotowawczy inicjatywy w kierunku poprawy warunków życia ludzi poprzez pokojową współpracę różnych krajów i różnych systemów, poprzez rozwój stosunków gospodarczych.

W konferencji wzięło udział 471 osób z 49 krajów. Jakkolwiek u-

czestników konferencji dzieliły i dzielą nadal różnice światopoglądowe, konferencja obradowała w atmosferze swobodnej i rzetelnej wymiany poglądów. Rozpatrzyła ona wszechstronnie obecną sytuację w międzynarodowym obrocie handlowym i stwierdziła, że sztuczne przegrody, utrudniające pokojową współpracę gospodarczą, przynoszą poważne szkody ekonomiczne wielu krajów, naruszając ich bilanse płatnicze i handlowe, pogarszając ich sytuację żywnościową, wywołując zwiększenie cen i wzrost bezrobocia.

Realne szanse rozwoju wymiany międzynarodowej

Zarówno z przebiegu konferencji jak i z jej uchwał wynika, że istnieje realne widoki rozwoju międzynarodowej wymiany towarowej.

Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej przedstawiły możliwość takiej wymiany i podkreśliły swą gotowość rozszerzenia współpracy gospodarczej ze wszystkimi krajami, na podstawie całkowitej równości praw i wzajemnych korzyści kontrahentów.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Rozszerzenie wymiany handlowej między ZSRR a Chinami

MOSKWA. W wyniku rozmów przeprowadzonych w Moskwie podpisano tutaj protokół o wymianie towarowej na rok 1952 między ZSRR a Chińską Republiką Ludową. Obie strony postanowiły znacznie zwiększyć obroty towarowe w porównaniu z rokiem ub.

Zakończenie Międzynarodowej Konferencji w Obronie Dziecka

WIEDŃ. Dnia 16 bm. w późnych godzinach wieczornych zakończyła się Międzynarodowa Konferencja w Obronie Dziecka, Konferencja uchwaliła apel do wszystkich narodów świata oraz propozycje opracowane przez komisję: zdrowia, oświaty i kultury. Propozycje nakreślają konkretne sposoby walki o pokój w imię szczęścia młodego pokolenia oraz stworzenia we wszystkich krajach warunków fizycznego i duchowego rozwoju dzieci.

Grozą bombą atomową...

Agencja Nowych Chin stwierdza następnie, że agresorzy amerykańscy oprócz broni bakteriologicznej używają także bomb z gazami trującymi w walkach przeciwko wojskom ludowym. W ciągu marca i dziesięciu pierwszych dni kwietnia agresorzy użyli w 32 wypadkach bomb z gazami trującymi przeciwko wojskom koreańskim i ochotnikom chińskim.

Dalej Agencja Nowych Chin podkreśla, iż wszystko wskazuje na to, że agresorzy amerykańscy zamierzają użyć broni atomowej w Korei. Dowódza tego m. in. liczne wypowiedzi reakcyjnych dzienników amerykańskich.

Katastrofalna powódź w USA

■ Olbrzymie straty materialne ■ 100 tysięcy ludzi bez dachu nad głową ■ Powódź zagraża wielkim miastom

NOWY JORK, 16. 4. Katastrofalne wylewy Missouri i Missisipi spowodowały ogromne szkody w siedmiu stanach USA. Już obecnie straty materialne obliczane są na co najmniej 100 milionów dolarów.

Kulminacyjny punkt powodzi jeszcze nie minął. Wzbranie wody zagraża m. in. miastu Omaha (stan Nebrąs-

ka) i różnym innym miastom w stanach Iowa oraz Illinois. Niektóre okolice nawiedzone powodzią wydłubły się całkowicie. Przeszło 100 tys. osób musiało opuścić pospiesznie swe domy.

Prezydent Truman i gubernatorzy 7 stanów zebrałi się na konferencję dla omówienia środków walki z powodzią.

Echa nowojorskie, londyńskie, paryskie, nowej noty ZSRR w sprawie Niemiec

„Christian Science Monitor”

NOWY JORK. Dziennik „Christian Science Monitor” opublikował artykuł swego korespondenta wazyngtońskiego Harsha. Autor, komentując reakcję Wazyngtonu na notę rządu radzieckiego, pisze o projektach dyplomacji amerykańskiej. Dyplomacja amerykańska stwierdza korespondent — sądziła, że odpowiedź trzech mocarstw zachodnich na notę ZSRR z 10 marca stanie się triumfem polityki amerykańskiej w Europie, polityki rozbięcia Niemiec i połączenia Adenauera z Zachodem. Jednakże — kontynuuje korespondent — po upływie 39 dni po pierwszej nocy rosyjskiej ukazała się nowa nota z Moskwy. Jak oczekiwano, nota ta odrzuca propozycje w sprawie utworzenia Komisji ONZ, lecz nieoczekiwanie proponuje przeprowadzenie wyborów pod kontrolą komisji w składzie czterech mocarstw okupacyjnych.

Ujawniając przyczyny negatywnego ustosunkowania się mocarstw zachodnich do propozycji zawartych w notach rządu radzieckiego, korespondent oświadcza, że, jeśli propozycje radzieckie zostaną przyjęte, „wszystkie obecne, dokładnie opracowane plany połączenia Niemiec zachodnich z Zachodem zostaną prawie na pewno udamienione”. Wolne wybory niemieckie — pisze korespondent — prawie na pewno usuną rząd boński, a przede wszystkim z tym rządem Zachód porozumiał się co do włączenia doń Niemiec zachodnich. Połączenie to może być dokonane tylko w połowie 1953 roku.

Przeprowadzenie powszechnych wyborów w Niemczech w 1952 roku lub na początku 1953 roku naruszyłyby cały ten plan.

Prasa norweska

OSLO. — Wszystkie stołeczne dzienniki norweskie opublikowały wiadomość o nowej nocie rządu radzieckiego, opatrzonej następującymi tytułami: „Cztery wielkie mocarstwa powinny obecnie omówić sprawę niemiecką. Nie ma żadnych podstaw, aby odrzucać rozwiązanie tej kwestii”. „Lepsza niemiecka armia narodowa niż najemna armia odwetowców z generałami hitlerowskimi. Nowa nota radziecka jest zgodna z uchwałami poczdamskimi w sprawie granic”.

Własnych komentarzy dzienniki na razie nie publikują.

„Times”

LONDYN. — Dziennik „Times”, komentując notę radziecką, stwierdza, iż od dawna już było jasne, że jeśli rząd radziecki zaproponuje przeprowadzenie w Niemczech wolnych wyborów, krajom zachodnim nie łatwo będzie odmówić przedyskutowania takiej propozycji. Fakt ten muszą przyznać nawet ci — pisze „Times” — którzy boją się perspektywy utworzenia zjednoczonych Niemiec lub wola „odroczyć omówienie tej sprawy, póki Niemcy zachodnie nie zostaną uzbrojone i włączone do „europejskiej wspólnoty obronnej”. Druga nota radziecka — kontynuuje dziennik — stwierdza, że cztery mocarstwa winny niezwłocznie rozpatrzyć sprawę przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich i dodaje, że uznanie konieczności takiego kroku przez wszystkie cztery mocarstwa — umożliwi przeprowadzenie takich wyborów w najbliższym czasie. Trudno sobie wyobrazić — pisze „Times” — jak mocarstwa zachodnie mogą odmówić dyskusji nad tym oświadczeniem.

W dalszym ciągu — „Times” snuje długie i obłudne rozważania na temat „szczerości” lub „nieszczerości” noty radzieckiej. Jeśli chodzi o przeprowadzenie wolnych wyborów ogólnoniemieckich, „Times” przyznaje, że utrzymanie rozbięcia Niemiec grozi niezwykle poważnymi konsekwencjami i dodaje równocześnie, że „tymczasem rokowania w sprawie włączenia republiki federalnej do systemu zachodniego nie będą przerwane”.

W dalszym ciągu — „Times” snuje długie i obłudne rozważania na temat „szczerości” lub „nieszczerości” noty radzieckiej. Jeśli chodzi o przeprowadzenie wolnych wyborów ogólnoniemieckich, „Times” przyznaje, że utrzymanie rozbięcia Niemiec grozi niezwykle poważnymi konsekwencjami i dodaje równocześnie, że „tymczasem rokowania w sprawie włączenia republiki federalnej do systemu zachodniego nie będą przerwane”.

„Figaro”

Dziennik „Figaro” pisze, że mocarstwa zachodnie czynią wszystko, co w ich mocy, aby nie rozpocząć rokowań z Rosjanami, dopóki nie zostanie podpisany i ratyfikowany „układ o różny” z władzami bońskimi oraz porozumienie o „europejskiej wspólnocie obronnej”.

„Die Tat”

GENEWA. — Dziennik szwajcarski „Die Tat”, komentując w artykule wstępnym notę rządu radzieckiego, pisze m. in.: Główną przesłanką tej noty polega przede wszystkim na tym, że mi mo jawnie negatywnego tonu odpowiedzi mocarstw zachodnich ZSRR pragnie kontynuować rokowania w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiego i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Jest rzeczą zupełnie jasną — pisze dziennik — że ZSRR pragnie by warunki wyborów w Niemczech ustalone zostały jednomyślnie przez władze okupacyjne czterech mocarstw i uważa, że kontrola nad wyborami winna należeć do tych władz.

Niejednokrotnie już wskazywało, że tego rodzaju kontroli czerech mocarstw umożliwiła przeprowadzenie wyborów berlińskich w 1946 roku. Niejasne jest więc dlaczego takiej kontroli międzynarodowej nie można zrealizować w całym kraju. Naszym zdaniem, kontrola czterech mocarstw nad wyborami w Niemczech byłaby zupełnie dostateczna i nie ma powodu przy ciągać w charakterze kontrolerów krajów nie posiadających doświadczenia w sprawach niemieckich jak np. Islandię lub Pakistan.

„L'Humanité”

PARYŻ. — „Zakłopotanie w krajach zachodnich po nocie radzieckiej w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami” — oto tytuł artykułu „L'Humanité”. Brak oficjalnych komentarzy o nocie radzieckiej ze strony rządów Stanów Zjednoczonych, Francji i Anglii — stwierdza dziennik — jest dowodem zakłopotania panującego w kołach rządzących tych krajów. Rządy USA, Anglii i Francji wiedzą doskonale, że druga nota radziecka uzupełnia jasne propozycje, sformułowane przez rząd ZSRR w nocie z 10 marca, propozycje, które pragną one odrzucić, nie ujawniając w pełni swego oblicza zarówno przed narodem niemieckim jak przed narodami innych krajów. Rządy te wiedzą, że odrzucenie tych propozycji równoznaczne będzie z jawnym opowiadaniem się przeciwko jednemu Niemiec i pokojowi w Europie.

Dlatego też Amerykanie usiłują jak najbardziej przyśpieszyć zawarcie z Niemcami bońskimi tzw. układu ogólnego, który wraz z porozumieniami o „armii europejskiej” oficjalnie wiąże Niemcy Adenauera do systemu atlantyckiego. Kraje zachodnie chcą kontynuować remilitaryzacje odwetowców zachodni-niemieckich w celu wykorzystania ich w wojnie agresywnej przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Rezolucja księży łódzkich

Sumienie i stanowisko kapłańskie dyktuje nam słowa potępienia dla zbrodniarzy amerykańskich

(Dokończenie ze str. 1)

Na tym samym zebraniu księża uchwalili rezolucję, w której potępiają zbrodnie amerykańskich imperialistów rozpętujących na Korei wojnę bakteriologiczną.

W rezolucji czytamy: „Nasze kapłańskie i katolickie serca wzdrzają się okropnością napastniczej wojny od chwili wywołania jej przez amerykańskich podlegaczy wojennych.

Dotychczasowe środki masowej zagłady z najpotworniejszymi bombami ludności cywilnej nie zalamaly ducha bohaterskiego narodu koreańskiego. Dlatego szataniska chęć zniszczenia pchnęła agresorów do jeszcze straszniejszego sposobu zabijania — jakim jest broń bakteriologiczna. Ma to być ludobójstwo na skalę apokaliptycznej bestii, ziejącej żądzą zniszczenia.

Tę zbrodnię na skalę światową osadza już dziś cała ludzkość w swych protestach i potępieniach. Tę zbrodnię sędzić będzie surowo trybunał zwycięskich narodów wolności, tę zbrodnię osadzi w przyszłości i potępi historia.

Sumienie świata zbudziło się i wola na alarm. Sumienie świata ostrzega zbrodniarzy i nawołuje do opamiętania.

Dlatego i my księża dołączamy swój głos oburzenia, protestu i potępienia względem tych wszystkich, którzy tę walkę nakazują i prowadzą, którzy w jakikolwiek sposób tę walkę umożliwiają i pierają, jak i względem tych, którzy te sposoby zbrodniczej walki wytworzyli, propagują i pochwalają.

Potępić taką zbrodnię nakazuje nam nasze sumienie, nasze stanowisko kapłańskie i nauka Chrystusa, którą głosimy”.

Chłopi z Krzywca odpowiedzieli na wezwanie robotników z TZWS

W podejmowaniu i realizacji zobowiązań z okazji urodzin Prezydenta Bieruta, towarzyszą robotnikom rolnicy.

„Na wezwanie Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych — piszą w nadesłanym liście chłopi z Krzywca — postanawiamy: Wypełnić kontraktację w 100%, zaliczki podatku gruntowego wpłacić przed terminem, 65% zakontraktowanego żywca i 55% zaplanowanej odstawy mleka dostarczyć w I półroczu, wykonać siewy 4 dni przed terminem, podnieść wydajność z 1 ha o 1 q oraz uporządkować zagrody.

Jesteśmy przekonani, że w ten sposób przyczyniamy się do szybszej realizacji zadań Planu 6-letniego oraz do wzmocnienia obozu pokoju” —

kończą swój list członkowie Zrzeszenia.

Zobowiązaniami czczą 60-lecie urodzin Prezydenta również chłopi z pow. skierniewickiego. Marian Pietras, Maria Pietras, Antoni Beker, Stan. Ozga, Paweł Ozga, Stanisław Mielczarek i Józefa Mielczarek, rolnicy z gromad Emilianów i Lisowola w liście nadesłanym do WKW ZSL piszą:

„Złączmy się dobrowolnie, celem racjonalnej wspólnej uprawy ziemi przez użycie maszyn rolniczych. Kolektywna praca i wspólne gospodarowanie pozwolą nam podnieść wydajność z ha, a tym samym pozwolą naszemu Rządowi przyspieszyć likwidację trudności żywnościowych, jakie przeżywa miasto.

Po przyłączeniu się do naszej grupy więcej rolników, zwołamy zebranie i ustalimy typ spółdzielni jaką pragniemy założyć”.

Koło ZSL w Woli Makowskiej zwiezie do 15 maja kamień na fundamenty zaplanowanej budowy szkoły, a Marcin Górski dostarczy do 1 maja 200 kg żywca ponad plan. Członkowie ZSL w Korabiewicach wpłacą do 1 maja II zaliczkę podatku gruntowego. Antoni Zarembski i Piątkowski — obaj z Woli Pękoszewskiej zakontraktowali ponad plan 15 arów rzepaku, poza tym Piątkowski dostarczy 300 kg żywca.

„Robotnicy podejmując zobowiązania produkcyjne — pisze w nadesłanym liście ob. Bień — zwiększają dopływ towarów na wieś, słusznym jest byśmy i my podnieśli na wyższym poziomie produkcję rolną i zwiększyli dopływ artykułów żywnościowych dla miast”.

Z licznymi podejmowanymi zobowiązaniami przez chłopów widzimy, że argument ten trafił chłopom do przekonania. Tak to w obopólnej czci dla Prezydenta wykuwa się i utrwała sojusz robotniczo — chłopski.

Ze sportu

Pływacy polscy wyjechali do Moskwy

WARSZAWA. 16 bm. w godzinach porannych odleciała samolotem do Moskwy na zaproszenie Wszechzwiązkowego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu „grupa pływaków polskich:

Gremilowski, Petruszewicz, Tołkaczewski i Mrozówna oraz kierownik Gruda i trener Czuperski.

Z naszego obserwatorium

Sprawa kapitana „Jaspisa”

Gdy norweski tankowiec „Jaspis” płynął wzdłuż zachodnich wybrzeży Afryki, ktoś z załogi zastrzelił albatrosa.

— To zły omen — oznajmił kapitan Saether — grozi nam nieszczęście.

I aby uniknąć katastrofy, którą wróżył wypadek z wielkim ptakiem, kapitan postanowił złożyć ofiarę lodowi. Na pokładzie znajdowało się dwu Murzynów, obywateli brytyjskich.

— Musimy się ich pozbyć — zdecydował kapitan — ci czarńi na pewno przyniosą nam nieszczęście.

Rozkazał więc, aby obu Murzynów przewieziono lodzią na wybrzeże afrykańskie i tam pozostawiono ich własnemu losowi. Dodajmy, że najbliższa siedziba ludzka znajdowała się w odległości 160 kilometrów. Stacjonował tam batalion francuskiej Legii Cudzoziemskiej. Jednakże między wybrzeżem a owym garnizonem rozpościerała się skwarna Sahara.

Upał był straszliwy, gdy wyrzucano na ląd Murzynów, pozostawiając ich bez wody i żywności. Stanowiło to dla nich niechybny wyrok śmierci. Nie mogli przecież bez zapasów słodkiej wody przebyć 160 kilometrów poprzez bezdroża Sahary.

Załoga burzyła się przeciwko okrucieństwu kapitana i omal nie doszło do otwartego buntu. Jednakże zbrodniarz na mostku kapitańskim steroryzował załogę i rozkaz jego wykonano.

Obecnie angielska gazeta „Daily Graphic” przyniosła obszerny opis tej zbrodni oraz zeznania świadków. Oto co mówi do głębi oburzona stewardessa, panna Coloman.

— Nigdy nie zapomnę tych dwu Murzynów, kłęczących na wybrzeżu — i z płaczem błagających, aby ich tam nie pozostawiano.

Sprawa nabrała rozgłosu. Firma, która była właścicielem tankowca, przeprowadziła do-

chodzenia i ogłosiła, że kapitan otrzymał... nagane.

Oto jak wygląda „sprawiedliwość” w krajach kapitalistycznych.

Kapitan Saether, żyjący w wieku XX ma duszę ludożercy z epoki kamiennej. Aby za dość uczynić wymaganiom zabobonu posuwa się do jak najwięcej zbrodni i uważa się za człowieka uczciwego. Złożył ofiarę z ludzi, jak to czynili bawochołwacy przed tysiącami lat.

Załoga buntowała się — to prawda. Jednakże nie przeciw stawała się dość energicznie zbrodni. Nie było wśród marynarzy zorganizowanej siły, która przeciwstawiłaby się zezwierzęconemu kapitanowi.

Tacy właśnie kapitanowie kapitalizmu, dzięki władzy, którą sobie przywłaszczyli, dzięki narzędziom terroru, który skupili w swym ręku, na skutek podporządkowania sobie całego aparatu państwowego — popełniają w świecie zbrodni na skalę o wiele większą niż kapitan tankowca „Jaspis”.

Lecz wśród załóg świata coraz więcej jest punktów zorganizowanego oporu, które przerywają łańcuch zbrodni i niszczą kajdany, którymi opasano ludy połowy kuli ziemskiej.

Oczy walczących przeciwko kapitanom kapitalizmu zwracają się ku ludziom z innego świata. Pamiętają oni rok 1934, kiedy to w dniu 13 lutego na krze o 155 km od przylądka Północnego kilkudziesięciu rozbitków stało desperze, pruszac o ratunek.

Przez dwa miesiące trwała kampania ratownicza. 13 kwietnia wszyscy byli uratowani. Bohaterzy Związku Radzieckiego przez 60 dni i nocy narażali się na śmierć, ratując rozbitków, w najstraszliwszych warunkach wiecznej zimy Kola Polarne.

Dzisiaj właśnie mija 18 lat od owej pamiętnej akcji ratowniczej. Ale nie 18 lat, lecz epoka dziełi kawitanów „Jaspisa” od bohaterów radzieckich.

Rektor UŁ prof. dr Chałasiński o wynikach Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie

(Dokończenie ze str. 1)

Komitet współdziałania

Konferencja nie ograniczyła się wyłącznie do wymiany poglądów na ten temat, lecz powzięła konkretne uchwały natury organizacyjnej w celu realizacji zamierzonego zadania. Konferencja jednomyślnie wybrała komitet współdziałania w rozwoju handlu międzynarodowego, który będzie kontynuował wysiłki w kierunku normalizacji międzynarodowych stosunków handlowych.

Zawarte transakcje

Świadectwem dużych możliwości istniejących w tej dziedzinie są zawarte już w czasie trwania konferencji transakcje handlowe między firmami różnych krajów i ogromna popularność rozpoczętych na konferencji pertraktacji w sprawie rozszerzenia międzynarodowych obrotów handlowych.

Apel do ONZ

Podkreślić również należy apel konferencji do Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawie zwolnienia drogiej międzynarodowej konferencji gospodarczej, tym razem — z udziałem przedstawicieli rządów.

Z głębokim uznanem pragnę w tym miejscu podkreślić doniosły wkład, jaki wnieśli przedstawiciele organizacji gospodarczych połączonych Związku Radzieckiego do obrad i wszystkich prac konferencji. Serdeczna atmosfera, stworzona przez naszych radzieckich gospodarzy, była niewątpliwie jednym z czynników, które w poważnym stopniu przyczyniły się

do harmonijnego przebiegu prac konferencji.

Wkład delegacji polskiej

— Jaki byłoby wkład delegacji polskiej w prace konferencji?

— Jeszcze przed wyjazdem do Moskwy, stolicy pokoju i postępu, reprezentacja polskich sfer gospodarczych zdawała sobie sprawę z wielkiego znaczenia konferencji dla dzieła poprawy stosunków międzynarodowych. Ambicją naszą było przyczynienie się w jak największym stopniu do powodzenia

konferencji, która istotnie stała się wydarzeniem międzynarodowym o historycznym znaczeniu. Sądzę, że delegacja polska obok innych delegacji wniosła poważny wkład do prac konferencji i tym samym — przyczyniła się do jej sukcesu.

Przedstawione przez delegatów polskich konkretne — cyfrowo sprecyzowane — zainteresowania importowe i możliwości eksportowe Polski w odniesieniu do poszczególnych towarów, w stosunkach z poszczególnymi krajami — niewątpliwie przyczyniły się do rozszerzenia wymiany towarowej Polski z wieloma jej partnerami.

Opłaca się hodowla na działce przyzagrodowej



Korzystne warunki kontraktacji trzody chlewniej wprowadzone ustawą z dnia 15 lutego br. wpłynęły na dalszy wzrost hodowli. M. in. członkowie Zespołu Spółdzielczego im. Wandy Wasilewskiej w Bogumilowicach w pow. radomszczańskim rozwinęli hodowlę na działkach przyzagrodowych, przynosząc im dodatkowe dochody. Na zdjęciu: żona spółdzielcy Helena Osłowska, która sprzedała psianstwu w tym roku i sztuce o wadze 160 kg, cztery nastepne zaś zakontraktowała do odstawy w r. b. — dogląda swoje tuczniaki. CAF — fot. Kraska

PIERWSZE LATA OKUPACJI

W końcu 1933 r. towarzysze Bierut opuszcza więzienie w Rawiczu i do września 1939 r. przebywa i pracuje w Warszawie.

W mieszkaniu Bieruta zjawia się nieznanemu mu młodzieńcowi wraz z dokumentami przyślanymi przez kierownictwo partyjne w kraju.

rozwydrzonych zbirów NSZ i agentów londyńskich. W samej Warszawie wróg mierzy coraz celniej.

Mimo terroru, prowokacji i coraz silniejszego wiązania się z okupantem — toniły wplywy reakcji, wymykał im się z rąk rząd dusz nad tymi warstwami narodu, które jej dotąd jeszcze ufały.

Towarzysz Bierut udaje się do Mińska, który w międzyczasie został zagarnięty przez hitlerowskich grabieżców.

Uplwają miesiące przymusowego pobytu w Mińsku. Bierut z niecierpliwością oczekuje wiadomości od przyjaciół, aby szybciej stanąć do walki w szeregach PPR.



Legitymacja tow. Bolesława Bieruta z czasów okupacji, wydana na nazwisko: Birkowski Bolesław KC PZPR

„Podstawowym zadaniem nauki w tym przełomowym okresie historycznym jest włączyć się do moenicy, głębiej i wszechstronnie niż do tad w ten twórcy i decydujący o znaczeniu Polski w świecie wysiłku narodu.

mym tym okazał się Janek Krasicki, nadzwyczaj utalentowany przywódca „Związku Walki Młodych”, jeden z najofiarniejszych działaczy w podziemiu okupacji.

dzoną, że aresztowanie Pawła Findera, M. Fornalskiej, J. Krasickiego, jak i innych działaczy PPR spowodowane było przez elementy związane z delegaturą londyńską.

Im z większym pietyzmem pielęgnować będziemy najlepsze tradycje naszej nauki, im bardziej nie ustąpiemy i konsekwentnie zwalczając będziemy rutynę i konserwatywizm, skostnienie i dogmatyzm — cały ciężar jeszcze na nas balast obumierającego świata opartego na wyzysku człowieka pracy a rodzaje go faszyzm, wojnę, ruiny, zdżiczenie — im skuteczniej, unikając wszelkiej łatwizny myślowej, przyswajając będziemy metody materializmu dialektycznego, tym bardziej płodne, tym bardziej zwycięskie będą Wasze wysiłki w docieraniu do prawdy.

W pierwszych miesiącach pobytu w Warszawie Bolesław Bierut bierze najczynniejszy udział w wykonywaniu przez trzon kierowniczy PPR zasad programowych i całą swą niespożyta energię poświęca sprawie rozszerzenia antyfaszystowskiego frontu na rodowego, a przede wszystkim silniejszego zespolenia podstawy tego frontu, sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Jak przedstawia się zaopatrzenie żywnościowe dla Domów Wczasowych

Min. Handlu Wewnętrznego i przewodniczący CRZZ wydali instrukcję w sprawie zaopatrywania w artykuły żywnościowe ośrodków FWP. Instrukcja gwarantuje stałe, jednakowe przydziały żywnościowe dla wszystkich Domów Wczasowych.

(Z listu do prezydium Kongresu Nauki Polskiej)

Przed kilku laty w „Dzienniku Łódzkim” ukazało się ogłoszenie: WIELKIE Zakłady Przemysłu Bawełnianego poszukują dyplomowanego inżyniera-specjalistę na stanowisko kierownika technicznego fabryki.

ZWYCIĘSKA DROGA INTELIGENCJI

wego dnia listopadowego — opowiadał później o tym wydarzeniu dyrektor — wszedł do niego jakiś człowiek. Wytarta mienka. Obszarpane nogawki spodni. Kapelusz pamiętający czasy sanacyjne. I — wyobraźcie sobie — inżynier. Włókniarz z krwi i kości.

Bez tej awangardy inteligencji nie zdołalibyśmy w ciągu trzech lat odbudować zniszczonych wojennych i podnieść produkcję powyżej poziomu sprzed 1939 roku.

Kiedy dziś, z perspektywą minionych lat, przypominamy sobie tamte czasy, spostrzegamy, że takich, co „kochali robotę”, było bardzo wielu. Wspólnie z robotnikami stawali w pierwszych latach wolności inżynier i technik do odbudowy zniszczonych przez okupanta fabryk, wraz z robotnikami w trudnych pierwszych latach powojennych budowała inteligencja techniczna przyszłość narodu — socjalistyczny przemysł. Wiele wyrze-

Potężny rozmach socjalistycznego budownictwa wciągał coraz to nowych ludzi do produkcji. Perspektywy nieograniczonego rozwoju gospodarczego ciągnęły nieodparcie fachowców. W nowych warunkach stworzonych przez Polskę Ludową, przeobrażała się mentalność nie tylko tych spośród inteligencji technicznej, którzy od razu zabrali się do pracy, ale także tych, którzy przystąpili do niej później, po latach zwłoki.

Wypadki na frontach wojny znakomicie potwierdziły prawdę od dawna głoszoną przez PPR. Zwyciężała Armia Radziecka, wypierając wojska hitlerowskie z terytorium ZSRR i zbliżając się do granic Polski. Imperialiści amerykańscy i angielscy, którym ostatecznie zaprzedała się reakcja londyńska w osobach Mikołajczyków, Raczkiwiczów, Sosnkowskich, Arciszewskich, demaskowali sami swą podstępą prohitlerowską grę, odkładając z miesiąca na miesiąc, z roku na rok utworzenie drugiego frontu przeciwko hitlerystom.

Kraj ze wstającą wiarą i ufnością odnosił się do zmagania Armii Radzieckiej, u której boku walczyły już dywizje polskie wyszkolone i uzbrojone przez sojusznika radzieckiego — darzył coraz większym zaufaniem całą nieustraszoną — działalność Polskiej Partii Robotniczej i kierowanego przez nią demokratycznego frontu narodowego.

Ważny dzień w życiu Józefa Czecha

— Pamiętam, było to 22 lipca 1950 roku. Całe życie będę pamiętał ten dzień, kiedy ja, robotnik, syn „dworaka” — rozmawiałem z Prezydentem.

— racjonalizatorów i przymusił. To był bardzo ważny dzień w moim życiu...

Józef Czech odgarnął dłoń wlosy, niesforne opadające na oczy. Jego ruchliwa, łatwo zmieniająca się i bardzo chłopięca twarz spoważniała. Wspomnienie było radosne, ale ważne — tak ważne, że trzeba było dobierać słów, by dobrze wyrazić to, co wtedy odczuł.

Ojciec mój — widzieli — pracował na pańskim. Miał pół morgi ziemi, sprzedal ją i wyjechał do Argentyny. Po kilku latach przestał nawet pisać. Było nas w domu trzech braci i matka. Kiedy miałem 9 lat poszedłem na służbę do gospodarza. Służyłem do 17 roku życia.

— Włecie, tego wprost sobie wyobrazić nie mogłem, że to tak będzie. Tak — po prostu. Prezydent podszedł do mnie, podał mi rękę, zapisał jak się u nas, w „Rokicie” pracuje, jakie mamy trudności...

W czasie wojny Niemcy wywieźli mnie na roboty. Całą rodzinę zgubiłem. W 1945 roku przyjechałem tu, do Brzegu i zacząłem pracować w „Rokicie”. Najpierw byłem pomocnikiem ślusarza, potem brygadziestą, majstrem, nadmistrzem, wreszcie kierownikiem oddziału — teraz sekretarzem Komitetu Partyjnego.

Odpowiedziałem: „Trudności są towarzyszu Prezydencie, ale trudności są po to, by je łamać. Tak nas uczy Partia”. — Wtedy towarzysz Bierut uśmiechnął się, poklepał mnie po ramieniu i powiedział żalę Rokity... To wszystko.

Wychowała mnie Partia i robota. Ale włecie, ten dzień, kiedy rozmawiałem z Prezydentem to był dzień przełomowy. Wtedy naprawdę zrozumiałem, co to znaczy, że władza u nas, w Polsce należy do ludu. I przyrzeczenia danego w imieniu zarządu — dotrzymujemy. Załoga „Rokity” nauczyła się łamać trudności. K.W.

— Ale włecie, to jest dla mnie bardzo dużo. Bo nigdy przed tym nie wyobrażałem sobie, że Prezydent będzie miał taki jakiś bezpośredni serdeczny stosunek do mnie, do nas wszystkich

Andrzej Lis wie jak trzeba gospodarować

W przysiółku Wiry, należącym do gromady Czartoria, posiada 10-hektarowe gospodarstwo Andrzej Lis. W pracy dzielnie pomaga mu żona Anna i syn Eugeniusz, który wstąpiwszy do SP przepracował 5 miesięcy w Bytomiu i 7 miesięcy w Nowej Hucie.

uczycie nie brać na siebie bańskich zasług! — mówiła pół żartem pół serio Lisowa. — Konstytucja mówi, że my kobiety mamy z mężczyznami równe prawa, a więc nie tylko do pracy, ale i do zasług.



Andrzej Lis oprowadza buhaja. Lisa spotkałem podczas oryginalnej pracy. Po wielkiej przyźnie obornika oprowadzał

Ja i żona — mówił dalej Lis — jesteśmy także zwolennikami kontraktacji roślinnej. Bo to i ceny dobre i o nawoży sztuczne nie trzeba się martwić, bo przydział jest wystarczający. Na ten rok za-kontraktowaliśmy więc 25 arów rzepaku ozimego, 25 arów kostrzewy nasiennej, 10 arów jęczmienia browarnianego i 20 arów ziemniaków jadalnych.

do produkcji miedzi, wykształconą już w Polsce Ludowej. Był to świeży nurt, z roku na rok potężniejący i porywający za sobą i tych, którzy od początku „kochali pracę” i tych także, którzy dopiero uczyli się ją kochać.

— Proszę się nie dziwić — mówił — ale tak przerobiony obornik zyskuje na wartości. Łatwiej gniją resztki ściółki, no i w ten sposób pobudza się fabrykację cennego dla roślin azotu.

— A o 50 arach lnu na słomę to zapomniałeś?

— Jedrek, a toś sobie wybrał miejsce do rozmowy z gościem z miasta — zawołała z podwórza Anna Lisowa. Proś gościa do chałupy. Bardzo mi się podobała ta chałupa z cegły o kilku jasnych izbach i kryta dachówką. Obora i chlewnia również mają wygląd solidny, stodoła jak się patrzy, a w podwórzu gospodarski ład.

— Prawda. I 50 arów lnu również, zresztą tak jak i w roku ubiegłym. Bo len jednak się bardzo oplaca.

Pogawędka w „chałupie” potoczyła się jak między starymi znajomymi. Lis przyznał z drugiej izby plik różnych kwitów i umów. — Zeby Pan nie wziął mnie za chwalibuta — tłumaczył się, kładąc przede mną na stole te wszystkie dokumenty. — Podatk i SFOR uregulowałem w terminie. Na punkt skupu odstawiłem planowe odstawy zboża i ziemniaków, a poza tym 9 tuczników o wadze od 130 do 150 kilo każdy. To było w roku lońskim. A w pierwszym kwartale tego roku wszystkie zaliczki podatkowe mam już uregulowane. Na sped poszły dwa wieprze, z do końca roku odstawię jeszcze co najmniej ze sześć. No i wyhoduje — jeśli się poszczęści — około 30 prosiat. — Patrzcie go, wvhoduje! Ani się nie zajaknął. Oj, chłopcy, chłopcy, kiedy wy się na-

— Że się oplaca, to ja najlepiej wiem. Wypiacono nam bowiem za zeszłoroczny zbiór 1.080 zł w gotówce i 1.080 zł w towarach. Na nasze własne potrzeby dostałam więc: 16 m płótna pościelowego, 13 m caju, 21 m płótna koszulowego, 5 m kretonu, 19 m flaneli, 6 m kortu, 5 m niebielonego płótna llnianego, 2 i pół m welenki na sukienkę dla córki, a poza tym piękny obrus na stół i chustkę na głowę. Ja tylko tyle powiem: ten kto nie kontraktuje lnu, sam się uderza po kieszeni.

Lis w uprawie ziemi stosuje płodozmiannę trój i czteropopolową. Dbając o bazę paszową, sieje koniżynę, siewonkę i poplon. Na zimę oprócz pasz suchych przygotowuje kiszonki.

Wielu gospodarzy wzoruje się już na Lisie i — jak się okazuje — wszyscy na tym dobrze wychodzą. C. M.

Amerkańska flaga



Akcja sanitarno-porządkowa nie może być dorywcza

Akcja czystości nie może być dorywcza, ale musi trwać stale — postanowili pracownicy i Dozoru Sanitarnego w Łodzi. Od 10 grudnia ub. roku codziennie wyruszają na miasto trójki kontrolne. W skład ich obok kontrolera wchodzi przedstawiciel MO i Zarządu Budynków Mieszkalnych.

Współpraca tych trzech czynników przyczynia się w poważnym stopniu do podniesienia poziomu sanitarnego wielu posesji i zakładów uspołecznionych. Dzięki stałej kontroli nawet najbardziej nie kwapiący się do porządków dozory zajęli się bardziej solidnie swymi posesjami. Miało to np. miejsce w posesji przy ul. Kilińskiego 19 i Armii Ludowej 29, gdzie stan sanitarny klatek schodowych, ścieków i ubikacji pozostawiał wiele do życzenia.

Trójki kontrolne odwiedzają też placówki państwowe. Na wniosek ich LSP wyremontowały piekarnię przy ul. Nowotki 8 i przystąpiły do remontu drogi przy ul. Wschodniej 59. Dozór sanitarny pomógł też PSS przy opracowywaniu planów pomieszczeń w garnie przy ul. Przejazd 48.

Obecnie za przykładem i Dozoru Sanitarnego poszły inne, tworząc trójki kontrolne i zachowując w ten sposób ciągłość w ogólnej akcji sanitarno-porządkowej.

Ciekawe imprezy organizuje Komitet Obchodu MDD

W Łodzi powstał już Komitet Obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka. Obecnie Komitet przystępuje do organizowania pogadanek we wszystkich zakładach pracy, szkołach i kołach terenowych LK, które zapoznają ogół społeczeństwa łódzkiego z wynikami Międzynarodowej Konferencji w Obronie Dziecka odbytej w Wiedniu, oraz z ciężkimi warunkami w jakich żyją dzieci w krajach kapitalistycznych.

Po pogadankach odbędą się występy artystyczne, wieczorki lub zabawy. W miarę możliwości będą też wyświetlane krótkometrażowe filmy.

MŁODZIEŻ ŁÓDZKA

w dniu 60 rocznicy

URODZIN PREZYDENTA

18 tys. młodzieży łódzkiej zaciągnęło Warty Pokoju dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta. Ze wszystkich zaś zakładów pracy, kół ZMP i szkół płyną zobowiązania podejmowane przez młodzież, która stara się w ten sposób okazać swoją miłość i wdzięczność Budowniczym nowej Polski.

W rocznicę urodzin Prezydenta Bieruta, w dniu 18 bm. Zarząd Łódzki ZMP organizuje uroczysty capstrzyk młodzieży. Wezmą w nim udział członkowie ZMP, LL, LM, LPZ, PO SP, Harcerstwa i przedstawiciele sportu łódzkiego. Wszyscy wystąpią w strojach organizacyjnych.

O ludziach zwróconych życiu

Zamieszczone niedawno w prasie ogłoszenie o kursach kreslarskich dla inwalidów



Feliks Rossiniou ukończył kurs kreslarski w Poznaniu. Dział z pełną wydajnością — mimo 100 proc. inwalidztwa — pracuje w Przedsiębiorstwie Budownictwa Miejskiego przy ul. Zeromskiego 55

pozbawionych rąk wywołało niewątpliwie wśród pewnej części czytelników zdziwienie.

Jak to, człowiek bez rąk może być zobowiązany?

A jednak nie było tu żadnej pomyłki. Kurs zorganizowany w Poznaniu (przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej) jest już piątym z rzędu i z pewnością, podobnie jak poprzednie kursy szkoleniowe dla inwalidów, da dobre wyniki. Rozwój techniki pozwala dziś bowiem konstruować protezy, które zastępują ludziom amputowane ręce, czy nogi.

Opierając się na wzorach i doświadczeniach Związku Radzieckiego, Ministerstwo Pra-

cy i Opieki Społecznej powołało przy Prezydium Wojewódzkiego Rad Narodowych samodzielne referaty produktywizacji inwalidów. One to właśnie prowadzą specjalne kursy szkoleniowe, na których inwalidzi uczą się bezpłatnie, korzystając równocześnie z bezpłatnego internatu i wyżywienia, by następnie otrzymać pracę odpowiadającą ich zdolnościom, umiejętnościom i możliwościom fizycznym.

30 tuczników odstawia dziś na ubój tuczarnia trzody chlewnej PSS

Ośrodek tuczni trzody chlewnej PSS ma dziś radosny dzień. Odstawia na ubój pierwszą partię swoich tuczników — 30 sztuk ogromnych maciur. Przeciętnie każda sztuka waży przeszło 100 kg, ale jest i kilka takich, których waga wynosi przeszło 250 kg.

— Nasz ośrodek — mówi kierownik i założyciel tej placówki Józef Szkobiewski — przystąpił do hodowli w styczniu br. Zaczęliśmy od kilku warchlaków, dziś mamy już 150 sztuk świń. Na 1 maja podnieśliśmy ilość naszej trzody do 200 sztuk, gdyż takie jest nasze zobowiązanie.

Tuczarnia PSS bazuje na zlewkach ze stółek pracowników. Codziennie zużywa się tu około 1000 litrów zlewki z barów mlecznych i okruczy pieczywa z piekarni uspołecznionych. Dzięki zużyciu zlewki zaoszczędzono około 90 ton ziemiaków i 40 ton zboża, które normalnie musiano by zużyć do karmienia takiej ilości trzody chlewnej.

Jeszcze w tym roku ośrodek posiadać będzie około 500 szt. trzody chlewnej. Związane to jest zresztą ściśle z budową nowoczesnej tuczarni. Budowa rozpocznie się już w sierpniu br., jeśli okręg łódzki PGR dostarczy w najbliższym czasie dokument prawa własności przekazania PSS terenu. Nowa tuczarnia będzie zbudowana według najnowszych wymagań, z bieżącą wodą i kanalizacją. Długość budynku według planu wyniesie około 150 m.

Terren, na którym mieści się ośrodek ma około 10 ha. Zawiera on łąki, dostarczające trzodzie zielonej paszy i stawy, w których rozpoczęto już hodowlę karpia i lina. W ośrodku założono również 5 gniazd zarodowych królików.

W najbliższym czasie rozpocznie się też hodowle kur. W ciągu br. ośrodek zaplanował dostarczyć 20 tys. kg wieprzowiny, 5000 kg mięsa króliczego i 800 kg drobin. Ponadto pewną ilość ryb. Mięso to zasilą stołówki pracownicze i akademickie prowadzone przez PSS.

Racjonalne wykorzystanie odpadków pokonsumpcyjnych przez PSS, związane z rozwojem hodowli trzody chlewnej, winno być wzorem dla Łódz-

Jakie dokumenty zabieramy na wczasy w strefie nadgranicznej

Wyjeżdżając w sezonie letnim do miejscowości wypoczynkowych i kuracyjnych, położonych w strefie nadgranicznej, jak również uczestnicy obozów, kolonii, wycieczek oraz turyści, powinni zaopatrzyć się przed wyjazdem w odpowiednie dokumenty. Są to: dowód stwierdzający tożsamość, karta meldunkowa (od lat 16), zaświadczenie z zakładu pracy, dla uczących się zaświadczenie zakładu naukowego, dla mieszkańców wsi, prowadzących gospodarstwa indywidualne — zaświadczenia z ZSCH. Osobom skierowanym przez Fundusz Wczasów Pracowniczych wystarcza skierowanie FWP potwierdzone po przybyciu na miejsce przez ośrodek FWP.

Do przebywania w strefie nadgranicznej uprawnione są ponadto osoby posiadające specjalne książki turystyczne, wydane przez Zarząd Główny lub zarządy okręgowe PTTK. Po przybyciu na miejsce należy zameldować się w terminie do 24 godzin.

Posiadanie aparatów fotograficznych i fotografowanie jest dozwolone z wyjątkiem zdjęć obiektów wojskowych, urządzeń granicznych, komunikacyjnych, przemysłowych i innych urządzeń podlegających zakazowi fotografowania.

Osoby zamierzające udać się do strefy nadgranicznej w celach wypoczynkowych nie posiadające dokumentów wymienionych powyżej, obowiązane są posiadać zezwolenia na wyjazd do strefy nadgranicznej wydane przez terenowe władze miejsca ich stałego zamieszkania. W Łodzi zaświadczenia takie wydają oddziały społeczno-administracyjne Prezydium DRN.

REFLEKTOREM POŁODZI

LIST Z WARSZAWY

Droga Mariolko! Bardzo Ci dziękuję za przysłane mi grafity. Mój mechaniczny ołówek znów służy mi jak dawniej. U nas w Łodzi jest całkiem inaczej, niż u Was w Warszawie. O kupieniu grafitu do ołówka firmy „Garant” — nie ma mowy.

Twój Genek

PROSIMY O ŁAWKI

Na wstępie zaznaczamy, że nie piszemy dlatego, że mamy pretensje do Wydziału Terenów Zielonych. Nie, (jeszcze nie) bo przecież trudno mu by to przewidzieć, że po mrozach nastąpią natchemiasz upały. No, ale ponieważ nastąpiły, na leży pomyśleć corychle o ustawieniu w parkach ławek, które jesienią zostały z parków zabrane.

Łodzianie chcą już odpocząć w świeżym powietrzu.

JESZCZE

O STARYM MIEŚCIE

Drogi Reflektorku! Ponieważ chętnie oświetlasz nasze bloki w Starym Mieście, a naszego nie zauważyłeś, pragniemy zwrócić na siebie uwagę. Z naszego bloku przy ul. Jakuba nr 11 są tylko dwa wyjścia na ulicę (jeśli pada deszcz) albo w błoto, które otacza cały dom, albo na gruz budującej się od roku ulicy, na której łatwo się przewrócić.

Latem zaś zamiast błota urozmaicają nam życie tumany kurzu. Nie jest także dla nas uciechą bajoro, jakie tworzy się przed domem ze ścieków sąsiednich, nieskanalizowanych budynków.

Wszystko to jest szczególnie przykre oświetlasz nasze bloki w Starym Mieście, a naszego nie zauważyłeś, pragniemy zwrócić na siebie uwagę. Z naszego bloku przy ul. Jakuba nr 11 są tylko dwa wyjścia na ulicę (jeśli pada deszcz) albo w błoto, które otacza cały dom, albo na gruz budującej się od roku ulicy, na której łatwo się przewrócić.

Latem zaś zamiast błota urozmaicają nam życie tumany kurzu. Nie jest także dla nas uciechą bajoro, jakie tworzy się przed domem ze ścieków sąsiednich, nieskanalizowanych budynków.

Wszystko to jest szczególnie przykre oświetlasz nasze bloki w Starym Mieście, a naszego nie zauważyłeś, pragniemy zwrócić na siebie uwagę. Z naszego bloku przy ul. Jakuba nr 11 są tylko dwa wyjścia na ulicę (jeśli pada deszcz) albo w błoto, które otacza cały dom, albo na gruz budującej się od roku ulicy, na której łatwo się przewrócić.

kich Zakładów Gastronomicznych, posiadających dotychczas w swej hodowli łącznie 43 tuczniki, a przede wszystkim dla Centrali Mięsarnej, która dotychczas hodowli tego rodzaju jeszcze nie rozpoczęła. (k)

Wzorcownia w wydawnictw radzieckich

„Dom Książki” uruchomił obok istniejącej już wzorcowni przy ul. Piotrkowskiej 133, drugą z kolei wzorcownię wydawnictw radzieckich przy ul. Piotrkowskiej 5.

We wzorcowniach, które czynne są w poniedziałki, wtorki i środy każdego tygodnia w godz. 9 — 18, można przeglądać i zamawiać wszelkie książki radzieckie z ostatnich transportów. Zamówienia realizowane są w przeciągu 7 dni.

≡ RADIO ≡

CZWARTEK, 17 KWIEŹNIA

Wiadomości: 12.04, 17.00, 11.45 „Głos mają kobiety”, 13.30 Aud. dla klasy I i II z cyklu: „Dzieci słuchają muzyki”, 13.55 Audycja szkolna dla klasy IV, 14.15 Koncert organowy w wyk. W. Oiewicz. 14.45 Muzyk. rozrywkowa. 15.10 Aud. literacka. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.00 „Wszechnica Radiowa” — wykład z cyklu: „Nauka o Polsce współczesnej” (I), 17.05 „Odpowiedź fa- li 49”, 17.15 Korespondencja red. B. Wiernika z cyklu: „Widzieliśmy Vietnam”. 17.30 J. Fucik — Maria-nella. 17.40 Recenzja iustrowana fragmentem prozy. Do godziny 24.00 w programie I i II program specjalny.

ROZGŁOSNIA ŁÓDZKA

8.00 „Józef Moza mówi o swojej spuściźnie”, 8.10 Muzyka ludowa. 8.15 „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 8.30 Proza. na dziś. 16.20 „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 16.35 Muzyka. 16.45 „Włókniarz wita dzień urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta”.

Dział tkactwa w Muzeum Sztuki

Miłośników sztuki za interesuje nie tylko wiadomość, że dnia 1 maja zostanie otwarta wielka wystawa w kulturze antycznej. Odwiedzili ona 3

okresie letnim zorganizować do tych ośrodków specjalne wycieczki. Sala działu naukowego Muzeum Sztuki została wzbogacona pięknymi eksponatami z okresu rokoka. Szczególnie cenny jest sześcioramienny, przedstawiający Luwicę XVI w stroju koronacyjnym

na tle emblematu rewlucji francuskiej. W lutym br. przy Muzeum Sztuki zapoczątkowano dział tkactwa. Dział ten będący jeszcze w stadium organizacji ma zobrazować rozwój przemysłu tkackiego w Polsce ze specjalnym uwzględnieniem roli robotniczej Łodzi. W chwili obecnej prace przygotowawcze polegają na zbieraniu eksponatów i podbudowywaniu ich problematyką historyczno-socjalną. (k)

Wzrostku z nadechadzającym świętem 1 Maja, sklep papirniczy Domu Książki przy ul. Piotrkowskiej 149 zaprezentuje w specjalnej ostatnio wydane portrety i plakaty Zakładu pracy i instytucji przygotowujące się do obchodu Święta Pracy znajdują w tej placówce również różnorodny wybór materiałów do dekoracji gmachów.

W okresie od 1 do 15 kwietnia rb. w związku małżeńskie wstąpił w Łodzi 420 par. Najmłodsza para liczyła w sumie 37 lat, a najstarsza — 129 lat, przy czym „pan młody” miał 72 lata.

NOTATNIK ŁÓDZKI

* Dla uczczenia 60-lecia urodzin Prezydenta Bieruta oraz święta 1 Maja, studenci III roku Wydz. Elektr. Politechniki Łódzkiej postanowili wykonać samodzielnie do 30 kwietnia br. dokumentację techniczną instalacji elektrycznej w całej uczelni, przez co zaoszczędzą 30 tys. zł.

* Wycieczka do Tuszyna organizuje Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze. Wycieczka odbędzie się w niedzielę, dn. 20 kwietnia br. Zbiórka uczestników o godz. 8.45 na Placu Niepodległości przy przystanku odjazdowym do Tuszyna. Powrót około godziny 16.

* „Rzymskie poetyckie opisy podróży” to tytuł odczytu, który na zebraniu Polskiego Towarzystwa Filologicznego wygłosił prof. dr Jerzy Schnayder. Zebranie odbędzie się 17 kwietnia br. w sali Zakładu Filologii Klasycznej UL.

* Staraniem Komisji Popularyzacji Prawa istniejącej przy łódzkim kole Zrzeszenia Prawników Polskich odbyły się dla grona nauczycielskiego Łodzi odczyty na temat przestępczości u nieletnich oraz o przepisach prawnych dotyczących opieki nad młodzieżą.

* Ciekawie zapowiada się wieczór poezji Juliana Tuwima, który odbędzie się 18.4. br. w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki o godz. 19 Referat wygłosi Grzegorz Timofiejew, recytacja Czesława Przybyła. Wstęp wolny.

* W związku z nadechadzającym świętem 1 Maja, sklep papirniczy Domu Książki przy ul. Piotrkowskiej 149 zaprezentuje w specjalnej ostatnio wydane portrety i plakaty Zakładu pracy i instytucji przygotowujące się do obchodu Święta Pracy znajdują w tej placówce również różnorodny wybór materiałów do dekoracji gmachów.

* W okresie od 1 do 15 kwietnia rb. w związku małżeńskie wstąpił w Łodzi 420 par. Najmłodsza para liczyła w sumie 37 lat, a najstarsza — 129 lat, przy czym „pan młody” miał 72 lata.

Wydawnictwa lekarskie

Szymański J. — Choroby jamy ustnej, gardła i nosa. Podręcznik ten jest przeznaczony dla studentów stomatologii. Da je on jasny opis chorób jamy ustnej, gardła i nosa szerzej ujmając choroby, z którymi stomatolog częściej się spotyka. Podręcznik jest bogato ilustrowany, co niewątpliwie przyczynia się do jego przejrzystości.

CO? Gdzie? KIEDY?

16.30, 18.30, 20.30, dozw. od lat 14.

NOVY (Wieckowskiego 15) g. 18.30 „Horsztynski”.

WOJSKA POLSKIEGO Jaracza 27-29) g. 19 „Trzydzięci srebniaków”.

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Damy i huzary”.

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Orfeusz w piekle”.

MALY (Traugutta 1) g. 19.30 „Zielony gil”.

PINOKIO (Kopernika 16) nieczynny.

ARLEKIN (Piotrkowska 152) nieczynny.

WARSZAWSKI TEATR OBJAZDOWY „GNOM” (Półdniowa 11) g. 18 „O jeźm zaklętym”.

KINA

BAJKA (Franczaskanska 31) „Słub z przeszkoda”, dod. „17 pułk” g. 18, 20, dozw. od lat 14.

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Człowiek bez jutra”, dod. „Nasze dzieci”, g.

ROBOTNIK (dla młodz.) (Kilińskiego 176) „Smia- li ludzie”, g. 17.30, 19.30

ROMA (ul. Rzgowska 82) „Jedynoludni milio- nery”, dod. „Sprawy do pracy i obrony”, g. 18, 20, dozw. od lat 14.

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Pustelnia Parmeńska”, I ser. g. 18.30, dla młodz. niedozwolony.

STYLWY (Kilińskiego 123) „Na arenie”, dod. „Młodzi budują pokój”, g. 18, 20, dozw. od lat 7

SWIT (Batułki Rynek) — „Pierwsze dni”, g. 18, 20 dozw. od lat 12.

TATRY (Sienkiewicza 40) „Czekaj na mnie”, dod. „Czy zwierzęta myśla-”, g. 16, 18, 20, dozw. od lat 12

WISLA (Przejazd 1) — „Wielki koncert”, g. 16, 18, 20, dozw. od lat 12.

WŁOKNIARZ (Próchnika) Festiwal Filmów NRD „Poddany”, g. 16.30, 19.30, 20.30, dozw. od lat 14.

WOLNOŚĆ (Napierkowski 16) „Pani Dery”, g. 16, 18.15, 20.15, dozw. od lat 14.

ZACHETA (Zgierska 26) „Bez adresu”, dod. „Przeгляд kulturalny” nr 4-51, g. 18, 20, dozw. od lat 14.

GDYNIA (Przejazd 2) — Program naukowo-oświa- towy nr 16-52 PKF nr 16-52, „Rosyjskie świa- to”, „Przeгляд kultural- ny” 1-52, g. 17, 18, 19, 20, 21 Progr. dla naj- młodszych „Wesoła bry- gada”, „Zawodnik — „Jak kominiarz wy- włócił SS w pole” g. 16, 18.

MŁODA GWARDIA (dla młodzieży — Zielona 3) „Dziewczyna u źródła”, dod. „Przeгляд sporto- wy” nr 4-51, g. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173) „Skrzydlaty dorożkarz” dod. „W kraju Socjaliz- mu” nr 7-51, g. 18, 20, dozw. od lat 12.

POLONIA (Piotrkowska 67) „Carmen z Holly- wood”, dod. „Helgo- land”, g. 16.30, 18.30, 20.30, dozw. od lat 7.

PRZEDWIOSNIE (Zerom- skiego 74) „Zaloga”, g. 18, 20, dozw. od lat 12

REKORD (Rzgowska 41) „Wiosna w Sakerze”, dod. „Korea oskarża”, g. 17.30, 19.30, dozw. od lat 7.

CZWARTEK 17 KWIECIEŃ
DZIS Roberta
JUTRO Apoloniusza

WAZNE TELEFONY
Pogot Ratunkowe 254-44
Straz Pozarna 8
Kom Miejska MO 253-60
Miejski Obr. Infor 159-15

DYZURY APTEK

A. S. nr 45 (Limanow- skiego 1) A. S. nr 29 (Piotrkowska 25), A. S. nr 10 (Piotrkowska 193), A. S. nr 21 (Łagiewnicka 120), A. S. nr 23 (Piotrkowska 307), A. S. nr 27 (Narutowicza 42), A. S. nr 25 (Gdańska 90), A. S. nr 33 (Armii Czerwonej 8), A. S. nr 52 (Srebrzyńska 67).

A. S. nr 41 (Al. Kościu- szki 49) dyżuruje codzien- nie.

DYZUR POŁOŻNICO- GINEKOLOGICZNY
Dziś dyżuruje cała doba szpital im. Curie-Skłodow- skiej ul. Curie-Skłodow- skiej 15

Oprac. **JAROSŁAWA NIECIECKIEGO (4)**

Dziesięć tysięcy sportowców

Polska wygrała z NRD

W Görlitz rozpoczął się międzynarodowy, drużynowy turniej szachowy z udziałem reprezentantów Polski, Węgier i NRD.

W pierwszym meczu Polska wygrała z NRD 8,5:1,5 pkt. Sliwa wygrał z Pietzschem, Szapiel z Kochem, Pytlakowski z Platzem, Plater z Herrmanem, Makarczyk z Elsnerem, Balcarek z Zirngiblem, Grynfeld z Kellerem, Tarnowski zremisował z Müllerem, a Gadaliński przegrał z Kuebartem.

Mieszkańcy miasta Görlitz zgotowali szachistom polskim i węgierskim niezwykle serdeczne przyjęcie.

Biegów Narodowych

System organizacyjny Biegów Narodowych został zmieniony.

Zapoznajmy się więc z grubszą na czym właściwie polegać będą różnice struktury organizacyjnej w porównaniu z poprzednimi latami.

Otóż pierwszy etap Biegów Narodowych odbywać się będzie w czasie od 4 do 11 maja. Biegi organizowane będą przez koła sportowe przy zakładach pracy i szkolne, a ponadto przez Gwardię, oraz SP. Na starcie powinno w samej Łodzi znaleźć się około 10 tysięcy zawodników. Poszczególne koła prowadzą już treningi i nadchodzą meldunki, że członkowie kół startować będą masowo. I tak Koło Sportowe przy ZPB im. Stalina zobowiązało się zgłosić mini-

um 500 biegaczy. Biegi w I etapie odbywać się będą na bieżniach, bądź w alejach parków łódzkich. Wyniki zaliczane będą na odznakę SPO i do sklasyfikowania zawodników.

W drugim etapie biegi organizowane przez zrzeszenia sportowe Wydział Oświaty MRN i Kom. Miejską SP następne będą dla dwóch zwycięzców biegów z pierwszego etapu z każdej grupy wiekowej. Biegi te przeprowadzone będą 25 maja.

Trzeci etap — to biegi organizowane przez ŁKKF dla pierwszych trzech zwycięzców z każdej grupy wiekowej z tym, że Włóknarz ma prawo wystawić 6 najlepszych biegaczy. Biegi odbędą się 6 — 8 czerwca.

Ostatni, czwarty etap biegów nastąpi w Warszawie w dniu 22 lipca. Wówczas startować będą z całej Polski wszyscy najlepsi zawodnicy, którzy zwyciężyli w biegach trzeciego etapu.

Biegi w drugim i trzecim etapie powinny być przeprowadzane wyłącznie na bieżniach lekkoatletycznych, a to dla tego, żeby mieć możliwość ustalenia dokładnego dystansu i czasu.

Trzeba jednocześnie zaznaczyć, że w biegach II i III etapu nie mogą startować zawodnicy posiadający I względnie II klasę.

Jak przeprowadzana będzie klasyfikacja kół sportowych? Otóż za zdobycie przez zawodnika danego koła normy na SPO dawać się będzie jeden pkt za start oczywiście w I etapie. Natomiast w drugim etapie przydzielane będą punkty za uzyskiwane wyniki. W ten sposób zrodzi się zdrowa rywalizacja między poszczególnymi kołami. Będzie to rywalizacja polegająca tak na masowości jak i na uzyskaniu najlepszego wyniku.

Trzeba nadmienić, że rywalizować na terenie Łodzi będzie 230 kół sportowych przy zakładach pracy i 140 kół szkolnych.

Niemalą kłopot posiada Sekcja Lekkoatletyczna ŁKKF, która będzie musiała obsłużyć swoją kadrą sędziowską wszystkie bez wyjątku biegi, a biegów tych będzie przecież cała masa. Nic też dziwnego, że powołana została do życia specjalna komisja sędziowska Biegów Narodowych.

Nasz felieton

Nieczyste siły

Miesiąc czystości wyszedł na spotkanie wiosnie i robi wszystko, aby przyspieszyć jej panowanie. Oboje starają się jak mogą uprzyjemnić ludziorom życie. Zresztą ludzie sami z całą gorliwością zaprowadżają wiosenne porządki bądź to na odcinku oczyszczania miasta, bądź na skromnym, ale też ważnym odcinku higieny osobistej.

Nie wszyscy jednak właściwie pojmują znaczenie słowa „czystość”.

Panna Aniela najprzystojniejsza ekspedientka w sklepie, przejrzała się w lusterko i potrzebując zalotnie bujnymi plotkami a la Rita, Figlarny ten zabieg spowodował, że kilkanaście włosów co luźniej związanych z całością obsunęła się po zgrabnym tułowi do stojących na ładzie stojów ze smalcem, śmietaną i marmoladą.

Widocznie zwiercadło jak cędzień szepnęło jej: „Tyś najpiękniejsza jest na świecie”, gdyż Aniela była wyraźnie zadowolona z oględzin. Zaczęła jeszcze ze skrzynki sporą porcję opiekanego dorsza i oblażawszy z całą starannością użyty do konsumpcji widelec, odłożyła go z powrotem do skrzynki. Po czym zostawiwszy koleżance tłum

interesantów, podążyła do działu spirytualii, chociaż kupujących tam było niewiele.

Kierowało nią wrodzone zamiłowanie do higieny: Tu bowiem najpopytniejszym artykułem była niewątpliwie „czysta”.

Sprzedawca p. Kazimierz — przeciętnie nie miał bynajmniej pretensji do higieny osobistej. Aby być zadowolonym z życia wystarczyło mu że był bar — czysty, 185 cm wzrostu i 90 kg żywej wagi (netto) dodaje człowiekowi pewności siebie. Brak dbałości o wygląd zewnętrzny uzupełniał p. Kazimierz w ten sposób, iż przy każdej sposobności używał soczystych epitetów i starczyłych porównań.

Gdzie indziej znów rozeszło się o uroczystość. Ścisłej mówiąc o uroczystości zamykania sklepu na pół godziny przed terminem, co połączone było zwykle z tumanami kurzu wnoszonymi przez gorliwe sprzątaczkę.

Powyższe trzy obrazki — wie-czyste problemy dnia to nic innego jak potoczne skargi z niektórych księżek za zaleń przepisane niniejszym na czysto.

Abbe

90 bokserów walczy o tytuły mistrzowskie

Dziś rozlegnie się gong

Do mistrzostw bokserkich seniorów i juniorów zgłosiło się 90 pięściarzy. Mistrzostwa Łodzi rozpoczyna się dziś o godz. 17.30 w hali na Widzewie. W pierwszym dniu mistrzostw przeprowadzone zostaną eliminacje przeważnie w konkurencji juniorów i kilka walk seniorów.

Mistrzostwa trwać będą

cztery dni. W niedzielę 20 bm rozegrane zostaną spotkania finałowe.

Największą ilość zawodników zgłoszona została przez Z. S. Włóknarz. Z przykrością trzeba stwierdzić, że brak jest zgłoszeń zawodników z A. Z. S., Kolejarka oraz Spójni.

Cztery tysiące kolarzy

na starcie wyścigów powiatowych

Przygotowania do wyścigów powiatowych w poszczególnych gminach i powiatach dobiegają już końca. Ogółem powstało już 180 gminnych komitetów organizacyjnych. W tym tygodniu powołanych zostanie do pracy jeszcze ze 20 komitetów — tak, że we wszystkich gminach istnieć będą komitety organizacyjne wyścigów kolarskich. Dotychczas najsilniejszą akcją ta przebiega jednak w pow. łódzkim i wiewińskim.

Organizatorzy liczą, że na starcie stanie minimum 4 tysiące kolarzy. Wyścigi w powiatach odbędą się 27 bm. Kolarze podzieleni

zostaną na grupy w zależności od wieku. Dla zawodników od lat 15 do 18 wyznaczono dystans 10 km, dla kolarzy ponad 18 lat — 25 km i dla zaawansowanych — 50 km. Natomiast kobiety ścigać się będą na 6 km.

Przed startem w każdym powiecie zorganizowana zostanie uroczystość propagandowa, a po wyścigach odbędzie się impreza kulturalna oraz zawody w innych dyscyplinach sportowych. Najlepsi kolarze z wojew. łódzkiego pojedą do Warszawy na wyścig w skali ogólnopolskiej.

Szereg zakładów pracy ofiarowało już nagrody dla zwycięzców

Zacisnęłam zęby i pomyślałam sobie:

— Nie sprawię im zawodu. Ruchy moje nabrały pewności. Zrezygnowałam z naśladowania Kobielskiej. Postanowiłam rzucać „po swojemu”. Po zycją wyjściową był niski, głębokim przysiad. Obracając się wokół osi wychodziłam stopniowo z przysiadu i piętami się coraz wyżej w górę. Obrót mój był przy tym niesłychanie szybki. Dysk wyrzuciłam z dużą siłą.

Dodałam na wiasem, że tego „swojego” stylu, a raczej — jak oceniali niektórzy fachowcy — braku stylu, nie wyzybiałam się do końca mejkariery sportowej. Już po wojnie mówiono mi, że gdybym rzucała stylem Dumbadze, stosowanym także przez Włocha Consolini, osiągnęłabym przy swojej szybkości i sile wyrzutu, dużo lepsze wyniki.

Ale wróćmy do opowiadania. Długość mego pierwszego rzutu przekraczała 32 metry. Ani Kobielska, ani ja sama w następnych rzutach, ani żadna inna zawodniczka nie osiągnęła tego dnia lepszego wyniku. Gdy ogłoszono, że mistrzem okręgu łódzkiego w rzucie dyskiem została nieznana nikomu Jadwiga Wajsołówna, cała widownia oklaskiwała mnie gorąco. Ale najgłośniejszemu brawo pabianiczanie, powtarzając sobie:

— Nasza Jadzia pokazała, co potrafi.

Sukces mój był naprawdę poważny. Wygrałam pojedynkę z Kobielską — rutynowaną już i starszą ode mnie zawodniczką, zwróciłam na siebie uwagę łódzkiej publiczności i speców lekkoatletycznych.

Byłam sensacją dnia i dlatego powstał ruch wokół mojej osoby. Ale niechby mi się chwiloowo powiniła noga, niechbym — dajmy na to — rozchorowała się — nikt by się mną nie zainteresował w tych ponurych, złych czasach, w których tylko posiadane pieniądze decydowały o wartości człowieka.

III

Zaczął się nowy etap w moim życiu. Zmieniłam uczesanie. Rozstałam się z warkoczami i przestałam nosić kordy. Rozpocząłam regularne treningi na boisku przy ul. Zeromskiego w Pabianicach. Treningi przeprowadzałam 2-3 razy w tygodniu i rzecz ciekawa, że byłam wówczas lepszą płotkarką niż dyskobolka.

Zaczęliśmy się szykować do zawodów, mających się odbyć w Poznaniu w związku z wszechświatowym złotem Sokoła.

Prasa rozpisywała się głośno o spodziewanym przyjeździe z Ameryki do Polski Stanisławy Walasiewiczówny. Byłam strasznie ciekawa jak wy-

glądała ta ostawiona mistrzyni. W jednej z gazet czytałam, że miała ona startować na Olimpiadzie w Amsterdamie. Ameryka zgłosiła ją do igrzysk, ale gdy przyszło do stwierdzenia obywatelstwa, okazało się, że Stella Walsh posiada obywatelstwo polskie, nie może więc startować na Olimpiadzie w barwach USA.

Wówczas jako młodej zawodniczce Walasiewiczówna imponowała mi ogromnie. Zazwyczaj z nią, która nastąpiła w okresie Olimpiady w Los Angeles ceniliam sobie wiele.

Przyjazd Walasiewiczówny do Polski obudził — jak już wspominałam — kolosalne zainteresowanie. Uchodziła ona za najszybszą i najbardziej wszechstronną sportsmenkę na kuli ziemskiej. Nic więc dziwnego, że stadion poznański zapelniał się szalenie publicznością. Wszystkich oczekierowały się na Walasiewiczównę.

Miała czarne, kędzierzawe, rozwichrzone włosy, smukłą sylwetkę, a tułów nieco pochylony ku przodowi. Na jej białych dresach wypisana była nazwa klubu amerykańskiego, którego była członkiem. Wygrała tego dnia wszystkie swoje starty.

Ja startowałam w czterech konkurencjach i zajęłam 4-te i drugie miejsca. W dysku przegrałam wówczas z Szabińską dosłownie o centymetry. W płotkach uległam na taśmie. W skoku wzwyż stoczyłam zażarty pojedynek ze swoją przyjaciółką Jazdą Janowską. Ona miała 140 cm, a ja 135 cm.

Po skoku wzwyż podeszła do mnie Walasiewiczówna i pogratulowała mi sukcesu. Mówiła łamaną polszczyzną, jedno słowo po angielsku, dwa po polsku, ale zrozumieliśmy się dobrze. Mówiła coś o talentach, domyślałam się, że chodzi tu o mnie. Radziła, żebym zaniechała popisów gimnastycznych i żebym koniecznie poświęciła się karierze lekkoatletycznej.

Musiły mi wówczas wystąpić rumieńce na twarzy. Plekiły mnie niemiłosiernie policzki i nie wiedziałam, co począć z rękami.

— Wy jesteście do bicia rekordów, a nie do występów w tłumie. Musicie trenować dysk — mówiła Walasiewiczówna.

Słowa te zapadły mi głęboko w pamięć.

Dziś oceniam te słowa inaczej. Walasiewiczówna lekceważyła masę kolegów i sportowców, których przerosła siłą. Widziała sens sportu w rekordomanii. Ale wówczas słowa Walasiewiczówny wywarły na mnie silne wrażenie i kto wie, czy nie spowodowały, że nadmiernie skoncentrowałam swą uwagę na zagadnieniu rekordu.

(D. c. n.)

Koń rissaljadara galopem wyjechał z bramy twierdzy. Basmacze, którzy nie chcieli doznać na własnej skórze wściekłości Aziz-chona popędzili za rissaljadarem z gwizdem i wrzaskiem. Ostatni wyjechał Kalif. Dziedziniec twierdzy opustoszał.

Aziz-chon, wyprowadzony całkowicie z równowagi biegł po dziedzińcu. Kendyri obojętny, spokojny, podprowadził mu konia.

— Ty?

Kendyri rzucił cugle, spokojnie ujął specjalnym chwytym jego ręce, ścisnął je, uwolnił swoje ramie, cofnął się o krok i niedbalym ruchem rozsunął chałat. Aziz-chon ujrzał nowiutkie parabellum zawieszane u pasa Kendyriego. Kendyri położył na nim dłoń.

— Niepotrzebnie się unosisz, Aziz-chonie. Gdy wybijesz wszystkich Rosjan, dostaniesz swoją Nisso. Ukryłem ją dlatego, że przeszkadza ci wojować. Zrobisz z nią, co zechcesz i nie martw się — przysięgam, że będzie cała! Nie gorączkuj się. Nie szukaj! Nie znajdziesz!

— Ty — diable! — szepnął Aziz-chon. — Nie bedziemy się kłócić, chanie! — uśmiechnął się przyjaźnie Kendyri i jego chłodne zazwyczaj oczy były teraz wesołe. — Jestem twoim przyjacielem i pozostanę nim... Wsiadaj na koń i jedź!

Aziz-chon zagryzł wargi, lecz natychmiast jęknął z bólu, który powodowała zraniona szcęką. Wsiadł na konia, smagnął knutem tak, że stanął dęba i pogalopował za bandą.

Kendyri stał i śmiał się bezdźwięcznie, patrząc w ślad za nim.



(92)

tłum. Zofia Łapicka

dające do szczeliny, w której leżał nie ogrzewały go. Zranione ciało wyczuwało każdą nierówność kamiennego łoża. Kobiety o śmiecie pochowały się pomiędzy głazami i stamtąd obserwowały ścieżkę. Widziały, jak basmacze galopowali gęśnio ku Wielkiej Rzece, a za nimi mknęli strzelając w biegu żołnierze, ubrani jak Szo-Pir — na pewno Rosjanie.

Długo słychać było strzelanie poniżej wawozu, potem kilku żołnierzy pogalopowało z powrotem, a po chwili truchtem przejechało jeszcze kilku, pedząc przed sobą w kierunku Sjatangu pieszych basmaczy ze związanymi do tyłu rękoma.

Sauch-Bagor przedostała się do Szo-Pira, zairzała mu w twarz — czekała aż otworzy oczy a gdy uniósł ociężałe powieki, radośnie wyszeptala mu w ucho wszystko, co widziała na ścieżce.

Szo-Pir zrozumiał tylko, że w wawozie sjiatangskim zjawili się żołnierze Czerwonej Armii. Ale w jaki sposób nadeszli i skąd? Wiedział, że Karaszir dawno poszedł był do Sjatangu i miał teraz nadzieję, że się uratuje.

Potem znów stracił przytomność na kilka godzin.

Garnizonowy lekarz Maksymow kazał żołnierzowi z koniem zawrócić i prowadzony przez Karaszira poszedł wzdłuż brzegu do miejsca, w którym leżał Szo-Pir. Przed

kryjówką oczekiwały go kobiety. Szo-Pir wciąż jeszcze nie wracał do przytomności.

Maksymow, mały, szybki w ruchach, nie mówiąc ani słowa, zdjął płaszcz, nachylił się nad rannym, zbadał puls, postuchał serca, obejrzał rany na ramieniu i złamaną rękę Szo-Pira. Otworzył torbę apteczną, wyjął gazę, bandaże, jodynę, amoniak — wszystko co mogło być potrzebne i skrupulatnie rozłożył to na suchym kamieniu.

Karaszir skrzyżował ręce na szabli basmacza, usiadł w pobliżu i w skupieniu, obserwował ruchy Maksymowa.

Ledwie Maksymow dotknął złamanej kości, Szo-Pir jęknął. Nie zwracając uwagi na jęki rannego, Maksymow doprowadził zabieg do końca.

— No, jak bracie, żyjesz jeszcze? Już po wszystkim! — rzekł Maksymow. Teraz już wszystko dobrze. Taki silny chłop powinien żyć i żyć!

Szo-Pir poruszył wargami, chciał coś powiedzieć, lecz język nie był mu posłuszny.

— Wody! Dajcie mu wody! — powiedział Maksymow i podał kobietom pustą butelkę. Sauch-Bogor zrozumiała, schwyła butelkę i pobiegła ku rzece.

Szo-Pir wniósł chciwie kilka łyków, oblażał zeschnięte wargi i zatrzymał wzrok na granatowych obszywkach lekarza:

— Sk... Skąd... wz... wzięliście... się?

— Nie wolno rozmawiać. Wy tylko słuchajcie i milczcie... z Woł... oddział Szewcowa... Przyszliśmy przez przełęcz Zarchok, waszego chłopca spotkaliśmy przy ujściu rzeki Zarchok, droge nam pokazał...

— Zam... Zamkn... Zamknijcie... — powiedział z trudem Szo-Pir.

(D. c. n.)